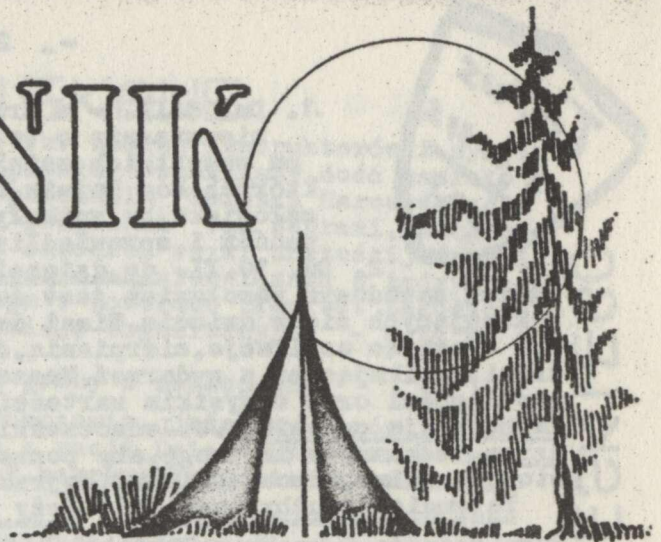


# BLAŻNIKI

## HARCEREK I HARCERZY WARSZAWY

NR 28    na dzień św. Kazimierza



### SWIĘTY

#### Kazimierz - Królewicz

był synem króla Kazimierza Jagiellończyka, młodszego syna Jagiełły i urodził się w r. 1458. Odmacał się szczególną czystością ducha i miłością względem ubogich. Przy boku ojca brał czynny udział w życiu politycznym. Był namiestnikiem króla na Litwie, jako następca tronu i rządcą Litwy. Szczególniej kochał i dużo przebywał w Grodnie.

Gorliwy czciciel Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny, wiele czasu poświęcał na modlitwę, co nie oznaczało, iż zaniedbywał swe obowiązki rządcy Litwy i opiekuna swego ludu. Zmarł w wieku zaledwie 25 lat po długiej chorobie płuc - w r. 1484-tym. Do dziś jest Patronem Litwy - i jest tym łącznikiem, mocniejszym od podziałów.

Pozwólcie - Drodzy Druhny i Druhowie, że poniżej przytoczę trafne i piękne słowa hymnu brewiarzowego / to księga modlitw codziennych każdego księdza/, który odmawia się w dniu św. Kazimierza:

.. " Pan unikał wybranego Sługę,  
od zła i grzechu zechciał Go zachować -  
i żeby marność nie uwiodła duszy,  
Przeniósł Go z ziemi do swojego światła...

..Bo wiek dojrzały mierzy się mądrością,  
Życiem bez skazy i szukaniem Boga.!"

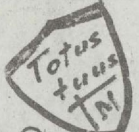
Tak właśnie mówi jedna z ksiąg Pisma św: iż to nie włość siwy oznacza wiek dojrzały - lub chociaż - niekonicznie. Ilet many tego dowodów. Pewien prosty brat zakonny - gdy mu przytoczono przykład pewnego wysoko postawionego męża, który uczynił coś ..niezbyt mądrego note - odpowiedział poprostu:.. "Każy note na starość zgłupieć"...

Święty Kazimierz w młodym wieku swym - "przeżył czasu wiele. Tak również mówi Kościół w swej liturgii o innym młodym świętym - Patronie młodzieży polskiej - św. Stanisławie Kostce. Do jego trumny - miał 18 latw chwili śmierci - szli biskupi i kardynałowie .

Dzisiaj pozwalają sobie życzyć Nam, byście umieli i zdołali szukać i tej prawdziwej mądrości - i zdobyć ją! Tego Nam szczerze życzy -

Wasz Pasterz





Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

1. Dn. 8.II. - w Środę Popielcową s. "Modły się nieustannie o to, ażeby zwyciężyło pragmatyzm potęp. pu wszystkich moich Rodaków w Ojczyźnie, aby dobrą, której Bóg będzie udzielał, służyli postępowi każdego człowieka, by zmiały wszelkie podziały, zapoznawała ró wności i sprawiedliwość..."

2. Dn. 70.II. do dziesiątkarzy i Ojciec św. swrca in swagc it ich zawodowym powołaniem jest dawać świadectw o wydarzeniach dokonywanych się w świecie. Wiąza dawac to św. .." z całym obiektywno s nem ukazując aspiracje, cierpienia, działania ludzi wraz ze znakami nieaw dziel, wynikającymi z wydarzeń. Muszą też dawac świad. brandis, spraw iedliwości oraz wszystkim wartościom moralnymi i duchowymi, które nss lachetniaja człowieka... Jednocześnie dzienalnkarze wiążą swąca In dition, wskazując im drogę, aby poznać prawdę, stawali się w większą s topnia wolni, odpowiedzialni, dojrzali.

Państwo służy ludzino - i służy w służbie Bogu. Kto sżazuje i kocha Boga, sżazuje i kocha człowieka, a zatem skutecznie pracuje dla jego prawdziwego dobra."

3. "o nie bogactwo materialne czwał ludzi wolnawi ale prawda! Foby to zrozumieć paowie przy "okragym stole" !  
"Ludzie i narody będą stawac się coraz bardziej wolnymi, wiary - jak jak będą doborwlnie przyjmowac i odpowiedzialnie przynwac Chrystusową Dobrą Nowinę."

4. Dn. 11.II. do chorych - mówili i o realizacji Bożych planów sba wiaraia człowieka. "mami się wkład nie tylko przez działanie, ale również przez ofiarowanie swojego cierpienia... Przed oczyma wiera- gącego otwieraja się możliwości sżadania sensu i wartości wżasnego ży- cia również wtedy, gdy z powodu choroby lub wieku - wyduje się bezuży teokrym. W świetle wiary nie ma syt. ludzkiej, pozbawionej sensu, iis na istnienie - pozbawionego wartości."

5. Po odmówieniu "Asioł rędzi" dn. 12.II Ojciec św. przypomniał, że "Maryja jest dla nas mistrzynią przyzwolenia cierpienia w postaci mił miłości, miłości poszukanej woli Boga. Chcemy sżozgłnaw: w okresie Wielkiego Postu wstąpić - jako uważni uczniowie - do Jej sakoży."  
.. Miłodowe jiasst

- Dn. 15.II. w czasie obrad wszystkich Księży B-pów Ordynaryniary/sj. rządców diecezji/- Książę Przymiał wyraził podziękowanie wszystkim, którzy o powiedzieli na apel Ojca św. i Państwa przywrócić w- arności o pomoc d. Armenii. Wierzi sżozżyli we wszystkich diecezjach sumę narodu am śkiego na ręce Patriarchy Armenii 24 trasporty samoch dowe, 6 tr. kolejowych i 4 - lotniczą drogą. Wartoś.. wasych darów rsecow-ych wynosiła ok. 290 mln. sż / ponad 480 tonasodis. żywność, leki, i sprzęt medyczny - również zakupione za sżosne sumy/. Patriarcha Amxx nemi - Katochos Vasaka I - podziękował za te dary. "By i mas wie rzący lud wyrażony Nam.. głębioko podziękowanie. Kiech Bóg.. Mas i wasz gęboko wierzający naród sachsowa w pokoju i bezpieczeństwa..."

- W Bazylice Przymoswkiej w Gaieście - dn. 2-go Intego - wg. swyca ju od lat wprowadzonego ppsas Przymasa Tyściłciecia - Ks. kard. Józ sef Glomp mówił na spotkaniu z wierznymi Archidiecezji o m. jw. sżozgo no borisom mówić na to co jest czarne, że jest białe; bo co jest złe - sżoz wyiem a bępracie kazano sżazowac jako prawo. Kżasstwo nazwano dialekt- tyką, sżozdobis - zabiegami, wyżykni i krzywą ludzką - nazwano sżyrtom."

### SPRAWY CIEKAWIE

1. Po Kółku sżazadach, dn. 12 lutego b.r. sżazeg instruktorów i sympa tyków harcerstwa /51 osób/ podpisano "komunikat", dość sżozerko rozsyłany i propagowany. Mówi o o powołaniu "Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej" - ZHR - Deklarują podpisanzi tam sebrami, iż chcą oprócz swój Ideal wychowawczy "w sżazach etyki chrześcijaniskiej". I dalej: "ZHR jest organizacją sżozobiedziłą, sżozszisaną z sżazymy usrupowaniem csey programem politycznym". Powołano "Komitet Założyciel ski ZHR", który z kolei powołał Komisję Organizacyjną - a ta ma op racować projekt statutu ZHR.

Moze jednak sżazac od porządnej pracy w następcach?

2. Dnia 21.II. w Domu Kultury na Mokotowie, jeden z Kręgów Instru ktorów sżozorganizował spotkanie z racji Dnia Braterstwa. Jednak był to raczej koncert, niż "ogólnsko" harcerskie, gdzie zabrakło wie lu harcerzy i ..nieco porządku.

3. Krowieź hufiec mokotowski im. Smarych Sżozegów" poprzez swych liczącyh harcerzy i instruktorów - uczestniczy w opiece społę czeństwa nad Osmierzem na Służawcu. Tylko w ciągu jednej miedzieli harcerze oprowadzili ponad 20 grup sżozwiedzających i rodzących się na grobach bezimiennych - pomordowanych w okresie działalności gor lnych "sżozdzioł niezależnych" / od sprawiedliwości/.

4. Zapewne wiele sżozodników urzędziło takie czy inne sżozowiska i kur sy. Jeden z Kursów Zastępczych odbył się w Lesku Zdrójcu. Ponad trzy dziesiu uczestnikoi, spośród których ok. polowa otrzymała "patent zastępczego". Kadra liczyła 3 os., k-wt., obokaj i kwat./ plus zastępc zoj czterech sżozostepów kursowoych. Odbył się również biśw wstępowy na "diskopty", oraz na sżak. kursu - na st. sżozdzika. Szkoda, że nie odwiedził ich jakiś byczy czy inny róg..

5. Jeszcze w ramach sżozkończonego dawno "Roku Maryjnego" - i z racji ożwiśed pokutytych Wielkiego Postu - pewna d-ma warszawka / ale nie z tych "Rzeczpospolitej" / odbyła przyprykkę - pieszę i na zay mut - do jednego z miazę znanych sżozakurorów Maryjnych pod W-wa. - Możemy sżozdziśic nazwę: Wielogolas k. lutowicza, woj. podlaskie, kur to je poznacć Ks. Proboszcz gościający a wokół lasy.

6. W Roku Maryjnym A.D. 1988, 10-cio lecia potyfikatui Jana Pawła II w 100-lecie urodzisz Andrzeja i Olgi Markowicz, 77-lecia ponowonia Związku Harcerstwa Polskiego, 70-cio lecia odzyskania sżozpowiśedź ci przez Rzeczpospolitą oraz 44-ta rocznicę Powstania Warszawięgo - sżozakurory ZHR z Kręgu "Bohater" przy hufcu Mokotów im. Smarych Sżozegów w Warszawie - sżozdajęa votum dziekczynno Pauli Jasnogórskiej z sżozbą o opiekunę sżozodmowian Kościłko, Ojczyzay i sżozkryszty - harcerskiej w sżozpełnieniu zobowiszań jasnogórskich ożego Narodu. Warszawa, 9 wrzesnia 1988r."

Taki tekst wraz z broszurym Krzysem i Miłijką harcerską sżozobno na sżaznej Górze.

7. Narazicie możemy sżozwiadomić sżozinteresowanych, iż jest do nabycia dżugo i wiele razy sżozapowiadany śpiewak. Ma tytuł: "Harcers śpiewa" - i kosztuje 500 sż. Zamiera na 154 sżozach ok. 140 piesz nek i pieszki harcerskich, ludowych, csey sżozolarykisk, do nabycia jedy nie u O.Jana /Buragam/ na sżozdzialekisk sżozchodnie Polaki, lub w red. "E".

8. Pomijamy w naszych modłtasach o dnu Solemizsatach: dn. 4marca - Przyjedajęa Iżeleniay J. Ks. Bpa Kasimiera Górnego - opiekun a naszego z ruszienia Episkopatu oraz Ks. Duszpastery Harcerski i Har cersy dla naszej Archidiecezji W-wkiej - Ks. Kasimiera Kalinow- skiego, proboszcza par. św. Zygmunta na Żoliborzu.  
Oczywiscie pamitamy - że w dn. 1Smarca - Imieniaz J. Bn. Ks. Przymas



## • GŁOSY Z TERENU

- Kilka spostrzeżeń na temat "Zącznika" - przytaczamy bez cenzury czy jakichkolwiek zmian słowa pewnego harcerza z Poznania:

- 1/ Sądzę, że brak Was stałej witliny /stycznowa jest dość dobra, choć może zdaniem pewnie być starsza/jesza, ap. data i numer wydania./
- 2/ Dziękuję za naucazenia polskiego i jest zgodny, a na pewno zbyt obszerny, tym bardziej, iż wiadomości tam zamieść można przekazać np. w "Wiadzie" - Sądzę, że najważniejsze wyślii wdgby natomiast rozwiąć - może Duszpasterz - w swoim słowie.
- 3/ Często mi jeszcze brak - szaty graficznej, szaty graficznej i jesz cze raz szaty graficznej. Sądzę, że wielu z Was potrafi rytmować, to naprawdę bardzo ważne, ale tylko dla oka - rysunek można też przez kazać dużo treści.
- 4/ Czasem natomiast są wiadomości o działaniach innych drużyn. Poczucie jedności jest bardzo ważne, szczególnie dla młodych drużynowych i ich drużyn.
- 5/ Sądzę także, że Wasze pismo niewiele oferuje młodym wiekiem - harcerzom i harcerkom. Chyba o nich także trzeba myśleć, a nie sądzić, że by trafiły do nich dobre wiadomości dla starszych, które w artykule 2y./Piszę to na podstawie opisałi harcerzy młodociany./
- 6/ Metodyczko bardzo mała rzecz - duża pomoc - rzucającym - drugiego wym. ale nie tylko. Wykorzystajcie także dobrych metodyków z Waszego środowiska. Na pewno mają ciekawe przekazyślenia i propozycje.
- 7/ Sądzę również, że niedopuszczalne są w jakiegokolwiek znaczeniu się gawiedzi, a tym bardziej harcerskiej, jakiegokolwiek skrócenia, dopiski itp./ap. art. na str. 5 w stycz. numerze./ Wymagamy dokładności i solidności od naszych, a od siebie? Dłubajmy bardziej o estetykę /to b. ważne / i szanujmy od ilości jest jakosć.

To może tyle, sądzę - że ocean jest ostry, ale na pewno szczerą i obiektywną.

Pozadto gratuluję skromności "Geminusowi bez teki". Aby zadać kłan jego opiami o anonimowości krytyki, podpisuję się

/-/ Krzysztof Frąckowiak  
Poznań.

- Pewien instruktor porusza temat "antysemityzmu". Przytaczamy tę wypowiedź nie dlatego, by używać do sąg, a raczej /jest raczej rodu nauki i małe uparcie i fachowo/, lecz jest to jakaś odpowiedź na zarzut antysemityzmu, wysunięty wcześniej przez jednego z Gwytaliaków w stos. do "Zącznika". Oto ta wypowiedź:

.. "Jestem zbyt młody, by pamiętać choćby tw. wydarzenia narowe" z r. 1938 - kiedy to pomógł tak skrywdzono "czołowych uczonych i intelektualistów" - oczywiście pochodzenia żydowskiego. Kazała się za to niechęć do tematu ludzi.

Jednak wiem od tych Bliskich, skądinąd /dość dużo czytają/, że ci przedawani i smuszani do opuszczenia Polski - wyjeżdżali nie z jedną walizką, nie na Sybir, lecz do współrodaków i do własnego niepodległego państwa. Wiem, że wielu z nich, którzy tworzyli b. czynnie naszą "rzeczywistość" /ap. tom. Stefana Sascher - Michnik, prokurator, tow. Leszek Koźnikowski - spec od narzo - leżnik i młot i kłoty z Kościółem, nie mówię już o samouczkach typu prof. Berlina - szefka całego zespołu katedr Marksizmu na polit. Wsze. - potem asafa. Instytutu Antykomunistycznego w RFN, czy również sławny ostatnio "skrbnik" - Bialer /, szczerz. zaś tacy "skrzywdzeni" mordercy, jak Światko, Bóznicki, / z b. Min. Bezpieczeństwa Publ. - winowajcy tyłu leżących w berlińskich nogiżach Szuszcza, niewiadomo pomordowanych i/. Wiem więc że ludzi tych nie postawiono przed sądem - jak nato stokród kasztu - żyli, lecz pozwolono im wyjechać z tym wszystkim, co zrabowali w tym ofiarom. Nie osądzono innych z tych "skrzywdzonych" za mądralia głos

- 5 -

podartusa, za krzywdy - wyrządzone tyłu niewiarym.

"Dziś - często wracając do Polski. W owejzj skórze np. - smażów historyki tyki chrześcijańskiej" - lub poprostu - aby zrobić interesy jak wyznał nak pewien gawiedziarz z pewnym portfelu dolarów po przyjeździe do Krakowa - w Jerozolimie. Czy mówisz prawdy o nich - to antysemityzm? Chyba nie, bo:

- po pierwsze: Semitami są także Arabowie, nie jesteście przeciw te mu, by mieli swe miejsca pod słońcem obok Żydów;
- po drugie: Stalin dokonał poszukiw. się obcy: mas: kulturowo, religijnie i ideowo Żydomi, jak cunat poszukiw. się nadaw. uwzględniając już od Piotra I-go - w Moskwie.
- po trzecie - ci przedawani: nie ustalił aż dotąd w oszczerstwiej kampanii wszyżskiego, co polskie. Wyszłoby najśrednie nie tylko do - Sternas zach. niem. ale także do... pewnego tyg. - katolic kiego. Mówienie prawdy o nich - nie jest antysemityzmem, lecz odda - niem wrzescie głosu prawdzie.
- po czwarte - nie można kłodzić oplumania naszej przeszłości, wypaczenia historii, smagroggizacja się obcych / duchowo obcych bardziej niż a racji pochodzenia / na naszej ziemi.

Chlubny jest tolerancja naszych Przedków, czy nie była to zbyt wielka tolerancja - i zbyt zadowolona?"

podpisali: L.S., c.w. / nazw. smazne

Redakcja zaś ze swej strony dedykuję omył." skrzywdzonym: Redakcji / wiersz A. Mickiewicz. Młecz nasi Gwytaliacy osądzą, czy przylega ono dobrze do nich, choć pochodzi sprzed 150 laty...

Wpół jest żydem - wpół Polakiem,  
wpół jacobinem, wpół takim,  
wpół cywilem - wpół żołdakiem,  
lecz za to - całym rajdakiem!

/Dziękuję, t. I. str. 363/

+ + + + +

### Czy wiecie...?

- Znamy komediopisarz i wielki Polak, Aleksander Fredro / ur. 20. VI. 1783 r. - zmarł 15. VII. 1876 r. / został pochowany w grobach rodzinnych w Rudkach pod Łwowem.

Choć kolegiatę / kościół / zniszczono po wojnie ost. w... sągany art. spoczywcy, choć co roku - do dziś - piznie kościół są zasy pywane jabłkami, Fredro zarzucił słów "okrzyty" i na był przesie - słowy prawdopodobnie na Gwarantu żydowskowi i na Leontie, był "ogół ludzi i miejsce, które ukochoż?" - pisze red. Zb. Świech z Krakowa.

Dołączmy z nami, która była tak wierna Polsce w ciągu wieków, będąc jej tarczą i chlubą.

- Andrzej Mażkowski miał jessze dwa bracia: Mariusza, który poległ w Legionach, mając lat 18, w roku 1920-tych.

Drugi - Kazimiera, gdzie w r. 1920-tych, właśnie - gdy okrocył lat 23. Andrzej - dożył zaś lat 31. Zostawił żonę - Olę z synem - Andrzejem - i Łutymkim. W Anglii żyje nauka Olgi i Andrzeja - Krystyna Mażkowska, znana Tina - a przez Olę - po siemkiewiczowsku - Kraysia.

.. "Wobec... powiedzieli nam, że Babcia bardzo tęskni i chce do Polski wrócić... Przes wiele lat Babci nie widzieliśmy... wydała mi się zniepokona. Chodziła jak zawsze prosiuteńko, włoży tylko trochę poiwiały... Opowiadała mi jej o mojej pracy harcerskiej... lubiła rozmawiać....

Gdy dowiedziałam się o śmierci Babci, ogarnęło mnie duże uczucie. Miała bardzo długie i pipkne życie... wielki rodniał zamkają się za zawsze." - tak pisała piękna polszczyzną z Anglii nauka Olgi...

1. Ciąg dalszy ze str. 12 i 13-ej Nr. 27-go "Jaczniaka":

..Małkowski był prostolinijnym typem, ale uznawał fałszywych protektorów i wykrywał. U niego albo ktośbył akuten - albo nim nie był. Jesli by to w takim razie onwio i przegrzeszenie obowiązywało w każdym momencie i w każdym momencie życia. A że miał naturę dubla, to choć amaturystycznie i szczerze do ludzi niezrozumiał, więc nie łatwo była droga jaką sobie obrał. Potykał się na niej, jak każdy z nas, tylko że każde potknięcie się było dla niego bodźcem do tym intensywniejszej pracy. Zawsze lubił powtarzać: jeśli wydam stosowanie prawa od 10-ciu letniego syka, to o ileś bardziej muszę tego wymagać od siebie.

Poznał ogromną pracę, jaką wykonał, zawsze znalazł czas i na pracę z sobą, jeśli by ktoś nie znalazł Małkowskiego przejrzał jego dzieła, w których z miesięczną skrupulatnością prowadzone były wykresy jego postępów i upadków, mógłby sądzić, że wykresy te robił jakiś asceeta. Były tam często takie np. uwagi: - w tym tygodniu będę wstawał co dzień o godz. 5 - , albo: dziś wydam na pozytywale 20 groszy - , albo: dziś będę zjadł omy dzień - , albo: będę przeszedł 5 dni spać na gołej podłodze - . Po tym następowały plusy albo minusy, skrupulatnie umieszczane pod odpowiednią rubryką.

A były tam rubryki różne, takie np. jak: punktualność, uczynność, modlitwa itd. Sądząc po tych wykreśach, trudno sądzić, że by przypuszczać, że człowiek, którego oś dotyczyły, był człowiekiem młodym, pełnym fantazji i romantyzmu, kipiący życiem i wiarą - jedyny słowem człowiekiem i do tańca i do rólności.

Może dlatego właśnie miał Małkowski tak szalony wpływ na młodzież. Bo kazał nie prawić - a umiać i kochał szczerze jeździć i pisać, i fechtować / tzn. używać szabli czy szpadę - dop. red. / i najdramatyczniejsze astuki wypruć i śmiać się i śmiać do śmiechu podobać, a rozmawiać z rękami, kipiący życiem i wiarą - jedyny słowem człowiekiem i do tańca i do rólności.

Może dlatego właśnie miał Małkowski tak szalony wpływ na młodzież. Bo kazał nie prawić - a umiać i kochał szczerze jeździć i pisać, i fechtować / tzn. używać szabli czy szpadę - dop. red. / i najdramatyczniejsze astuki wypruć i śmiać się i śmiać do śmiechu podobać, a rozmawiać z rękami, kipiący życiem i wiarą - jedyny słowem człowiekiem i do tańca i do rólności.

= Drużyna, pórnaj do prawego! =

D=na wyciągnięta w dwa szeregi, próbowała wyrównać linię, która jak na złość wyginała się - to w tę, to w ową stronę.

=Ta cóż tu się tak pchasz=

= No tylko nie szadzisz, bo cię tak wypan w sęby, że cię mama nie pozna=.

Andrzej Małkowski czekał spokojnie, puszczając mimo uszu wszystkie epity, rzucając je szeregu do szeroko, jak piłka przy siatkówce.

=Dy omala, patrzcie, pierwszy szereg stoi jak salezy. Dobrze chłopcy, będą z was jeszcze pojecha =

Oczy chłopków zajaśniały radością, boją to mieć takiego komendanta, zaraz się człowiek samemu sobie lepszym wyją.

=Butów nie macie? - pyta Małkowski, patrząc na szereg borych stóp, na których skomplikowały się jęczmień resztki przeszło tygodniowego błota.

=Jeśli trza mieć buty, to się zrobi i buty będą - sadeklarował nie wysoki, piewogawaty wyrostek.

= Skąd weźmiecie buty? =

= A bo to mało w sklepach butów? Scląganie się fajnie z lady i już Małkowski spojrzął po chłopcach i zaczął sobie przypominać ich dzień, ten siedział w kryminale za nożownictwo, tancerz każy, 12-tolatka, to kieszonkowiec tych dwa wyrostki ograbiło sklep tygodniaki na

87 Zamarzawców - dziełca Lewogaw batiar - używane w łowie określenie andrusa, szóstęgi tu - dziecko lewogawskiej ulicy.

Zyczakowie - istna banda zamarynowych batiarów<sup>8/</sup>. Mógł mieć drugą gimnazjalną, samych chłopców z "lepszych domów", ale cóż, sam es go ciągnęło do tych urwopoiłów szaracochych, do tych wyrzutków społeczeństwa. Cóż on temu winni, że kradną, rabują, kłania, skoro ich nikt nieogę lepszego nie nauczył. Tawel gimnazjalni mają rodziców, którzy o nich dbają, mają szkołę, nauczycieli - jest komu dbać o nich - a ci skarżali się na kradzież.

=Buty nie są konieczne, możecie chodzić bosy. Tylko pamiętajcie, że skanci lubią osztyt. W porządku towarzystwie trzeba mieć czyste nogi=.

Dozpoznał się zbiórka, hałaśliwa, pełna werwy i animuszu. Chłopcom oczy się paliły, w nich wykonywali wszystkie polecenia - niechby kimś ry nie szuchał. Miałby się do kryminale i cała gromada. Bo w tych dusznych dozpodziały, sbedoczych, zaczęła już budzić się jakaś mora woli dardność i ogromne, głębokie przywiązanie do Komendanta.

W pewnym momencie Andrzej Małkowski upuścił swoją sakiewkę na ziemię. Była pełna piewogaw. Natychmiast odwrócił się i rozmyślał, że w tę stronę nie patrzył. Po jakimś czasie zauważył, że sakiewki nie ma już na ziemi.

Wycałował zbiórka się skofeżyła i powoli chłopcy zaczęli się rozchodzić. I Małkowski ruszył ku drzwiom, choć z ciężkim sercem. Miał dwie ulice,agle pozyszał za sobą czyjeś szybkie kroki, i przycisnąłszy głowę Komendanci:-

Obejrzał się.

Ze nim stał jeden z jego zobawów i trzymał w wyciągniętej ręce pakiet sakiewkę.

=Wpadła nam z kieszoni przy zbiórce. Wazne szczególnie, żeście tym razem byli w porządku towarzystwie=.

Cóż to była na radość, kiedy drużyna wyruszyła na pierzysz kilkudziesięciu obos pod Bruchoława.

Mieszkałi w szalazach, bo zamietów nie mieli, i tymocia było trochę chę kručzo, gdyś apatyt chłopców były nieogorzane a w ówczesnych czasach Koza Przejściół jeszcze nie istniały i drużawy musiały własną pracą zdobywać fundusze na obosy. Ale się pomagało gospodarom w polu, i w szmal za to dostawano się trochę sienniaków, jarzyna, czasem nawet jakiek i mleka.

Pierago dał szaczeni chłopcy wracając z pola, poculi z daleka w smakowite zapachy lecące od strony obosowej kuchni. Jakies było ich szdziewanie, kiedy zamiatł piewocnych sienniaków z kapusta - kucharkę poczęstowali ich wspaniałym rożcem z kury, w którym pływały autemetyczne kawałki kurzego mięsa!

Po obiedniu odbyła się inagacja.

= Skąd weźmiecie kury - przyznajcie się=

=Druhu M Komendancie, tak my się znamy, że kradź nie wolno. Kura sama przyszła do obosu, takżeśmy ją szabili =.

Luzny szasz, w dzień św. Andrzeja, 6delegacja drużawy / trzech wtych, choć obdartych i bosozogich urwopoiłów / sztożyła na ręce maszersonaj Małkowskiego wspaniałą bukiet kwiatów - sto dla Komendanta na inagację =.

Pray najbliższej zbiórce Komendant podziękował drużawie serdecznie nie sa pamięć.

= Ale skąd weźmiecie kwiaty to wspaniałe kwiaty? =

=To nie kradzione, Komendancie - zapewnił jeden z chłopców. My znamy się skant nie kradnie=.

=Wipe skąd weźmiecie kwiaty? =

Ma wzdry je wsięgi tam, gdzie nikomu już są niepotrzebne, - z cmentarna Zyczakowskiego=.

Tak to powoli i mozolnie postępowała nauka zasad uczciwości w drużawie Andrzeja Małkowskiego.

I kiedy w r. 1913 Małkowski przemieł się do Zakopana, chłopcy



Gdy się mówi o elitaryzmie harcerstwa, o selekcyonowaniu członków, rzecz dotyczy właśnie tego kardynalnego wymagania gotowości woli, w jakiej swracamy się do jednostek, garnczących się ku nam. By zostać harcerzem, trzeba chcieć kto nie chce, nie znajdzie wśród nas własnego miejsca, a i odejście wosełniej czy później.

Stąd też wynika jednostkowy charakter wychowania harcerskiego. Zastęp prawdziwie harc. musi wyrosnąć na podłożu gotowości woli poszczególnych jednostek. Element istotnie harcerski znajdujemy zwykle wśród jednostek o nastawieniu czynnym. Kierowna często do d-a najgrzeszajłsje uczennica i najgrzeszajłsje dziewczyny stanowią niernadko element bierząy, który w większej wypadków nie potrafi dostróić się do atmosfery fery harcerskiej i czasem odpada. Dobra d-ma - to zespół żywy, ruchliwy, pełen inicjatywy, bo złożony z miazj lub więcej aktywnych jednostek, kierowany przez czynne następowe i świadoma rzeczy drugąmą - harcerką. Zła d-ma - grzeszy najmąszej biernością, której óródko leży niemożność skrotalnie w swym, mało wymagajcym kierownictwie, w niedbałym doborze dziewcząt, w niezrozumieniu lub nieuwzględnieniu stosowania metody skaut toweż.

Wskazówki dla skauta. - B-P, str. 8 - 9 :  
.. "Czy nie można by obmyślić... osogosł w rodzaju prawdziwego wychowa nia, opartego na rozwoju wewnątrzharcerstwa, goręcej obci jednostki do pracy nad sobą, w miejscu przestarzałego narzucania masom automatycznego in struowania z wewnątrz" /str. 4/  
Ruch skautowy pracuje przy pomocy wyrażania się ... pobudzając samorozwoj jednostki od wewnątrz. Celem skautingu jest przede wszystkim rozwinięcie osobisty charakter chłopca i inicjatywę." /str. 8 - 9/

Dotkniemy tutaj drugiej, podstawowej cechy naszej metody: świadomego stosunku dziewcząt do harcerstwa i jego pokonywania. Zachodzi tu śliza łączność cechą poprzedzającą o gotowości woli, o pływaczk w wewnątrz nierz odnosi do harcerskie hasła można mówić dopiero wtedy, gdy dziewczyna wie, że o to chodzi i zalecałość od możliwości dasej jednostki.

Mały such wie, że saszonka pelargonii, którą dostał od druhny, musi zakwić i że tylko on na się roślinką opiekować. Dlatego dba o nią, cieszy się każdym nowym listkiem, przeżywa wielką radość na widok każdego pączka i uprzągniętego kwiatu. Pelargonja spełniła swoje zadanie wychowawcze - jakie? o tym wiedzieć powinna tylko drugąmą.

Starsza o kilka lat kandydatka na ochotniczkę wie, że chce być harcerką i rozumie, co to znaczy w domu, w szkole, w d-nie, na każdym miejscu usiłując być uczciwa, prawdziwa, uprzejma dla otoczenia itp. Starsza dziewczyna stawia sobie czas w całym następstwie samodzielnie wybrane zalecenia wychowawcze i na każdym kroku, przy każdej okazji kładzie je w sobie i dokoła siebie - np. przyjacielski stosunek do całego świata.

"Wskazówki dla skautmistrzów" - B - P.  
.. "Człowiek nie można wnieść w siebie, zarodek jego tkwi w chłopcu, ale potrzebuje wydobycia i rozwinęcia. W jaki sposób?... Tu... leży najwyraźniejszy cel ówczesnego skautowego wychowania. Nie nauczać, uważać, lecz wychowywać, do znaczy nakłaniać chłopca, aby ze względu na siebie samego, z własnej woli, uczynił czy rzeczy, które wadzą do budowania i nie charakteru." /str. 47 - 48 /  
Podążać do doskonałości się, jeśli jest należycie wpojona osobnikowi, wywołuje jego czynny użytek w kier. najlepiej odpowiadajcym jego temperamantowi i siłom. Wykazanie praw skaut. w kazaniach lub wydana nie lekko w formie rozkażów tłumów chłopcom - nie przynosi najmniejszego pożytku, gdyż wymaga specjal. ich ujęcia i pobudzenia ambicji do ich wykonywania." /str. 49/.

- Wydaje się nam złuszy szarżat - i szarżam prośba, by w "Znaczniku" zamieścić coś dla siebie również młodsi harcerze. Choć więć nie da rady undzić, podajemy dla swatych do nabycia "Zakazy harców" / ukazała się i jest do nabycia w Rad. "Wzajemny" za saliczeniem pocztowym; - jedzą z propozycją wyprawy - właśnie dla poszczególnych harcerzy:

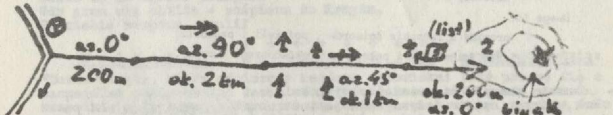
Międzykła ciepła "sima" powłina nas sabszedł do rozpościerania podboju okolicy!.. "Można by wyprawić się w teren, tylko... czy nie sabsza daisy?" - pyta autor, Paweł Włoczek - Kohub.

Jak zrobić, żeby nie błądził? Chciałoby się mieć indiański instyktk wyznaczenia kierunku, czy "kompas w nosie"... Lepiej jednak mieć go se sobą, w kieszeni i unieść się nim poszukiwać.

Wielu rzeczy można się jednak nauczyć, mabyć. Mamy d-nowy nosy od początku swych chłopców - zapamiętując szczegóły przebytej drogi. Potem to już wędznie sam w krew. Doświadczony wysłany, idąc krętym tropem niedźwiedzia, zawsze wie, gdzie się pódnoć, i w której stronie zostaje jego traperzka chata. On nie wyszła kierunku tajemniczym "szlakiem szyszek" - lecz samą okolicę, zapamiętując szczegóły przebytej drogi, sabsze kierunek wiatru, sprawdza położenie słońca lub w sabszej drogi, sabsze kierunek wiatru, sprawdza położenie słońca lub w sabszej drogi - Główny Polarny. Nie musi o tym myśleć, bo lata trawaju nauczyły go rejestrować te wszystkie szczegóły bez udziału świadomości. My zaś tomiast musimy sobie stale o tym przypominać. Musimy nauczyć się na początek "wysiedzieć stronami świata", tzn. rejestrować pamięcią nie "zakryć w prawo" - ale "droga skręca na pła. sabszód", czy i "skręca na amy sabsz 300" - w przypadku nieco starszych. Trzeba nauczyć się wskazać na każdej chwili kierunek północny. Dobrze jest sprawdzić naszą ocenę - na posiadany kompasie. Wrzucam uwagę sam i mych chłopców - na punkty charakterystyczne: kapliczka, mostek, duże drzewo. Dość często oglądamy się w tył - by zapamiętać, jak wygląda droga, gdy będziemy nią szli wracali. To dopiero po długim doświadczeniu - starym się wrócić do oboru czy domu - inna droga.

W nie naszkodzi - przyznajcie, na początku - robić notatki, czy sabsze przebytej drogi. Wykonamy go najlepiej, przy użyciu sabszów topograficznych, choćby najprostszych, oraz sabszów patrolowych. Pomocą to zapamiętać je lepiej i sabszom a pożytkiem. Lecz w lesie, czy w drodze - wiele siedzieć, odwraca naszą uwagę. Trzeba się tego nauczyć w praktyce harców następow, nie w lesie. Oto jedna z gier terenowych:

1. **Kim terenowy?** Jesteśmy na białku lub wycieczce. Następow daje polecenie, każdy sanotuje teren - na kartce, opis dojdęcia do tego miejsca, tak, by ktoś nie sabszej drogi - mógł dojść do naszego białku. Wskazując tą samą drogą - oceniamy popełnione błędy. Możemy waleć po prawki do własnego opisu. W ten sposób sami oceniamy dokładność naszej obserwacji. Przy następną okazji - powtarzamy to, lecz wymażo z pa mięci sabsze przebytej drogi.



2. **Zwrotny.** W odł. ok 500 do 1km. od miejsca białku następow zawieszona na drzewach / nie konieczne b. blisko / kilka sabszów chust, jedne łatwo widoczne, inne mniej, czy nawet wryte, lecz możliwe do znalezienia. To wszystko w promieniu od białku, czyli mniej więcej w tej samej odległości. Harcerze odkrywają zadanie okrycia i sebrania możliwie sabszów - sabszocznymi na sabszocznymi "pojemnikami" z amunicją i lekami. Sabsze jest odsukać i przynieść możliwie sabsze obosa. Za przyniesienie pierwszego "pojemnika" - dajemy 5pkt, potem 3pkt a za nast. - polp.

W A R T O \_ w i e d z i e ś \_ t e j \_

- Istnieje i działa od roku przeszło "Wsszechla Młodzieżowa" Ruch "Totus tuus" i zaprasza na spotkania w każdy piątek o godz. 17.00 w sali św. Augustyna /dolny kościół/, parafia Wszystkich Świętych na Pl. Grzybowski 3 / tuż przy synagodze /, Oto temat /ia tych spotkań:

- Da. 3.III. "Ory dzisiejszy uczyony może udowodnić pochodzenie życia na ziemi? /wykład/.
  - Da. 10.III. - "Moderacja" /wykład/.
  - Da. 17.III. - Teologia wyzwolenia /konwersatorium/
  - Da. 24.III. - "Tajne związki antykościelne" /konwersatorium/.
- Pomyślimy chętnym i zainteresowanym, że pierwsze spotkania for macyjne projektowanego Związku Katolickiej Młodzieży Pracującej o którym informował dołączony do każdego numeru "Znacznika" - z lutego do br. komunikat - odbędą się do 5-go marca br. o godz. 18.30 w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie na Pl. Grzybowski 3. Zaprosić znanych nam młodych, szczególnie z sąsiedztwa zawodowych i dla pracujących.

- Obok podajemy - choć już spóźnioną informację o daniu skupienia dla Współpracowników Duszpasterz ratw Harcerz i Harcerzy, mającej na celu formację duchową i nasto dyżną . Oczywiście jest, iż jest to dobra inicjatywa i warta kontynuowania w ka-   
 dym ośrodku.

Czcigodny Księżo

Kraków 1989.02.04

Zgodnie z propozycjami ostatniego Dnia Skupienia Duszpasterzy Harcerz i Harcerzy organizowany jest Dzień Skupienia Współpracowników Duszpasterzy MH w dniach 4 i 5 marca 1989 r. /rozpoczęcie w sobotę o 9<sup>00</sup>, zakończenie w niedzielę o 12<sup>00</sup> /, wszystkich, którzy mogą zaproszamy już w piątek wieczorem /.

Barzo prosimy o przysłanie dwóch uczestników.   
 Miejsce : Parafia OO Kapucynów w Kraków - Olszanica /dojazd z dworca Gł.PKP i PKS tramwajem nr15 na Cichy Kępcik, a następnie autobusem nr 252 - wysiąść Olszanica Kościół/

Uwaga !!!

prosimy o zabranie śpieworów , pościeli i pantofli, oraz śpiewników i pełnych plecaków dobrego humoru .

- Ostatnio ukazuje się wiele dobrych książek, których często jedyną wadą jest ce strasliwie "umowa". Podajemy dwie z nich które mogą być b. użyteczne - a cena nie jest nadmiernie wysoka.

Pierwsza z nich - to: "Ziarna paproci i szonie" - Clive Staples'a /cena 130 zł., w.d. Pax, 1988r./; Nakład - 10 tys. egz. Brak papieru!   
 Druga - to "Totki" Kaz. Bój towicza - przyda się każdemu, również młodszym. A przeciw harcerz jest zawsze młody! /330 zł/

*Bolesław Hachin ph*

gdy piszę te słowa - właśnie trwają obrady, gdzie wiele się mówi o prawdziwym harcerstwie i ta, i ta ma ono być oparte na etyce chrześcijańskiej, na naszej tradycji, że na oswiecenie służby Bogu i Polsoo.   
 W konkretnym czasie, w którym żyjemy i działamy - mamy to tłumaczyć na konkretna postępowanie, plany pracy, treści zbiorak, moje własne postawy i działania.

A więc powódźcie, drubny i drobny, że i ja coś konkretnego przy postaj i coś zapropnuję...   
 Wszak był piątek, już drugi w okresie Wielkiego Postu. Żaraz na y początku tego okresu może ktoś z Was zapytać: a Pismo św. "Oto teraz czas żakki, oto teraz czas szawienia... "Oto to dla nas znaczy? Czy coś wogóle znaczy?

W święto wydawa i to b. starannie /i niebył drogo/ - Modlitewniku "Czujcie się i módlcie się" - na str. 113, i nast. - możemy znaleźć tylko kilka, ale są to znaczących najpełniejszych znanych oswiecenie wielkopostnych. - Powiecie zapewne: jak dawot się odenwał /ooswiecie. Gó, choć nie mogłem być harcerzem wtedy/ a b. chwiliowy, ja i moi koledzy z 6-tej klasy / - to jednak Matka moja nauczyła mnie, by ten okres Postu - czuć również w kierunku - lub na Drogę Krzyżową w następny piątek. Może wtedy i Wy odczućcie piękno i urok tych chwil i pieś ni. Ich słowa - właśnie te są śpiewnika wspomnianego - są często utwo rami zarówno wielkich poetów i Polaków. Oto dwie z nich:

Krzyż święty - zadawanytko,   
 drzewo prasa, jak zachłatajeż!   
 W każdym lesie takie nie jest,   
 jedno, na którym sam Bóg jest.   
 Szodkie drzewo, szodkie gwóźdźki,   
 ródzkie owoc noszko.

Szodk gałanki - drzewa święte,   
 ulęty oszonkom tak rozpiętym,   
 Odnęł teraz osą srogość -   
 któżś miało z urodzenia.

Spud lekuchao i cichuchao   
 ciało Króla Niebieskiego.

+++++

W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie,   
 w Krzyżu miłości nauka,   
 Kto Ciebie - Boga, raz pojąd może,   
 ten nie nie wagna, ni smuka.

W Krzyżu oszoda, w krzyżu ochłoda   
 dla duszy smutkiem zarozcozej,   
 Kto Krzyż odgadnie - ten nie upadnie,   
 w boleści sercu zadanej.

Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie,   
 serce ci na wkróć przepali -   
 Gdy gron się zbliża - popłiesz do Krzyża,   
 On ciebie wesprze, oczli!

Modlitwa do Ducha św. - przed spowiedzią:

"Duchu święty, który odświeczasz każdego człowieka! Dziś proszę Cię o szczególnej pomoc: oświeć żakną swoją - mój rozum, abym jasno poznał wszystkie moje grzechy. Wzrusz moją wolę, bym za grzechy naprawdę żałował i szczerze je na spowiedzi wyznał.

Maryjo, Matko moja, Aniele Stróżo i Święty mój Patronie, wyproście mi żakni - potrzebne do przyjęcia tego Sakramentu."



Starydany   
 syntet   
 Chrystusa

- 14 -

HISPANIA bohaterska...

Taki tytuł musi pewna pośledźka dziś książka - reportaż sprzed po nad pięćdziesięciu laty. Napisał je młody dziennikarz, który odwiedził walczącą o swą wiarę i niezależność, jak my w r. 1920-tym, krajką od nas odległą, a przecież obecną w naszej literaturze, historii. Podobny nam i barido różny. I chyba bliższa nam, kultura i charakter. Aż dziw, że w kilkunastu zaledwie datach pobytu w Hiszpanii narodowej, taki właśnie dał tytuł swemu reportażowi. Nie ma zamiaru ani go straszyć, ani chwalić. Jest dowodem empatii, uczciwości i objęciu informacji. Wszak go kraju o wydarzeniach wojny hiszpańskiej. Wojny domowej. Zwanej przez Episkopat i naród hiszpański - "Krucjata". Przeciwni szu, niewierze i obecnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

W r. 1936-m, dnia 13 lipca o godz. 2 nad ranem aresztowano i zamorowano - rannego ciężko rannego polityka hiszpańskiego - Calvo Sotelo - na Caserzasa w Madrycie. Na pogrzebie - tak mówił nad jego trumną Golicocha - przywódca monarchistów: "Ja ci nie obiecuję modlitw za ciebie. Ja cię proszę o modlitwy za nas. Przed Bogiem, który nas słucha, ja ci obiecuję, że na twój przykład i śladów twoją pomocą. Naszym zadaniem jest uratować Hiszpanię - i my ją uratujemy!" "Cóż Hiszpania nieśli się w tych słowach" - dodaje ów polski reporter, i tak jest. Młodym naszym czytelnikom może jedynie próbować skrótem bardzo powiedzieć parę słów o tej wojnie.

Dnia 18 lipca 1936r. wybuchła bunt garnizonu wojskowego na Wyspach Kanaryjskich - przeciwni rządowi "Frontu Ludowego" w Madrycie. Bunt ugodziły w dość wąskim gronie wojskowych i cywilnych przeciwników lewicy. Wcześniej - już w r. 1931 i potem w 1936 - palono już kościoły, popełniano mordy - jak na Calvo Sotelo i przygotowywano "rewolucję". Rząd miał w chwili wybuchu "rebelii" w swym rezerwowym wojsku, przeżył i skarb. I pomoc /zapracowaną socjale wywiezionym całym zapasem złota Banku Hiszpańskiego/ zarówno rządowi Francji /również rząd lewicowy Leo na Blum/ i Anglii - zawsze niechętniej katolickiej i konkurującej na morzach i w koloniach - Hiszpanii.

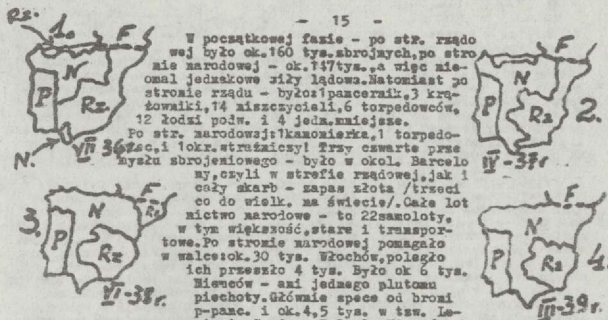
Pomstała nie udało się garnizonowi wojskowym ani w Madrycie, ani w K Barcelonie, Malinie Gijon. Stłumiono je krwawo - głównie z rąk braku zdecydowania wojskowych.

Lecc szefem okr. wojsk. na Kanariach był najznajdźszy gen. Hiszpanii, kmany z odwagi iście hiszpańskiej w czasie walk w Afryce na czele swego go bat. Legii Cudzoziemskiej. Potem zorganizował Akademię Wojsk. w Sa ragosie - której program, poziom i ducha - podziwiał nawet Amerykanie i doceniali wrogowie. Był szefem sztabu - lecc za swą patnię prawniczo - postanowiono "zapaść go" dalej od stolicy.

Młody ten generał - Francisco Bahamonde Franco - stanął na czele buntu dnia 18 lipca 1936r. Miał niewiele sił. Mógł po opasowaniu swego rejonu - przetrwać wojsko tylko samolotami pas. po kilkunastu ludzi. Bopierwie, sierpnia - pod strachem ataku potężnej floty /rządowej - gdzie wyrodzono już oficerów, wzrosła.../ na starym transportowcu i pod osłoną na dwa awionetek, straszących swą flotę - przetrzucił Franco parę tys. ludzi do Algeiras - obok Gibraltaru. I oto - zaczyna się iście "polska" niemal "hiszpańska" tych sił, rosnących iście lawinowo i wspieranych powstającymi przeciwni rządowi bezprawni i terroru. Jednocześnie "rebelizacji" oprowadził przez. W Madrycie, stary Saragosa - ów rolniczy rejon rodzinnej prow. Franco - Galicję /tam leży naród. Sanktuarium Hiszpanii - Santia go de Compostella, s grobem św. Jakuba Ap. - Patrona Hiszpanii.

Powstaje ciałgi front narodowych sił, pręchych na ratunek brojącej się mielicznej szkodzie "Alcazaru" w Toledo. Już w końcu paźdz. wojska narodowe nie tylko wyszły Toledo/stolica Prymasów N./ i Alcazar, lecc stanęły w wrót Madrytu. Jednak to opóźnienie pozwoliło już rządowi na ciałgięcie sił. Już na pocz. list. 36r. walcy pod Madrytem ok. 50 tys. ochotników tzw. Brygad Międzynar. Wojna przeciągnęła się dzięki nim aż trzy lata.

- 15 -



W początkowej fazie - po str. rządowej było ok. 160 tys. sbrojonych, po stronie narodowej - ok. 747 tys., a więc niemal jednakowe siły łądowa. Natomiast po stronie rządu - było i pancernik, 3 krążowiki, 14 minicorowców, 6 torpedowców, 12 koci podw. i 4 jela. minicorowców. Po str. narodowej: 1 kancosiarzka, 1 torpedowca, 1 okr. strażniczy. Trzy czwarte przez wyszły sbrojeniem - było w okole Barcelony, czyli w strefie rządowej, jak i cały skarb - zapas złota /trzeci co do wielk. na świecie/. Cóż lotnictwo narodowe - to 22 samoloty, w tym wiekzosc, stare i transportowe. Po stronie narodowej pomagało w walce ok. 30 tys. Wzochów, poległo ich przeszło 4 tys. Było ok 6 tys. Biecow - ani jednego plutonu plechoty. Głównie spece od bronii p-panc. i ok. 4,5 tys. Wzochów, poległo 1600. Poległo Hiszpanów ok.

270 w ciągu całej wojny. Było nieco Portugalczyków. Natomiast po stronie rządowej było sumie ok. 400 tys., z tego poległo ok. 18 tys. Samych Rosjan - było ok. 10-12 tys., w tym kilku generałów i wielu specjalistów i pilotów. Pomybłali już od 19 lipca 36r. Rosja dostarczyła rządowi hiszpańskiemu - czyli lewicowemu - ogółem ok. 800 wozów bojowych, oraz strona narodowa - otrzymała ok. 400 wozów wozniczych i mieszkalnych.

Traktując Hiszpanię, jako pole doświadczalne - Dostarczono stronie rządowej - ok. 1360 samoloty / w tym 1008 było rosyjskich /, zaś stronie narodowej - 1253 samoloty niem. lub włoskie.

W czasie tej wojny - zginęło po stronie narodowej - ok. 90 tys. żołnierzy i ochotników, zamordowano 6,832 księży w tym 13 biskupów / oraz ok. 60 tys. zamordowanych w strefie "czarowalicy", czyli rządowej, oraz ok. 25 tys. rozstrzelanych w strefie narodowej - sumie wojna ta kosztowała Hiszpanię ok. 300 tys. ofiar - w tym wiele dziesiątek tys. niepełnosprawnych. Pierwszych spośród nich - wydał na ożtarze nasz Papież.

Hiszpania opłaciła swą wolność i pokój - wysoką ceną. Lecc ten naród nie broził swej wolności i swojej wiary. Stąd są nam bliżsi, niż inni "wojuszacy" - za których żołnierze polscy tak ofiście przelali swoją krew. Obcy byli bardziej byli szczęśliwi na przywrócić

Objawienia do napek pow.; obroną ona cetera frę wywazy w Hiszpanii. P - oznacza Portugalię, F - Francję; N - strefę narodową, zaś Rz - strefę rządową - w czasie kolejnych faz wojny: 1 - w chwili wybuchu buntu narodowego w lipcu 36 r. 2 - w kwietniu 37r. po początek zru strefy narodowej w jeden teren. 3 - po likwidacji frontu północnego i przetrzuciu strefy "czarowalicy" na pół - w csercu 38r. Wzrostcie 4 - wyt. tzn. przed zak. wojny /da. 7 kwietnia 1939 r./.

- Propaganda, sędziowska "historia" i świat polski sędziwa spruch wojny - podają wiele mitów o wojnie domowej w Hiszpanii. Wybuchła w nie tylko z powodu zamordowania jednego polityka i posła. Wcześniej już bezsilny rząd nie panował nad milicjami partyjnymi, bojownikami ani nawet nad wojskiem. Nie radził ani nie miał zapewnić porządku ani ochro wy obywateli. Spółzary w Hiszpanii w tych paru latach - ponad 12 tys. kociłowców i, zamordowano wieluie tylko katolików. W r. 1937 w mordowano tylko w katalonii - kilka tys. anarchistów - eliminując ich od wpływu na władzę. Po wojnie - sgnawkowo, często przynawano - ok. miliona Hiszpanów. Kraj zapłacił ogromną daninę krwi.



1. Wkrótce - w ramach ożywienia życia społecznego - powstanie zapewne Katolickie Stowarzyszenie - czy Związek Młodzieży Pracującej. Inicjatywę podjął za wiedzą i z błogosławieństwem Ks. Prymasa - Ks. Proboszcz par. Wszystkich Świętych na pl. Grzybowski - ks. prałat Ta deusz Karolak. Jest znany ze swej pracy m. in. z Kościelną Służbą Porządkową. Dodana do każdego nr. 27 "Z" ulotka informowała, a teraz przypominamy jeszcze raz - iż pierwsze spotkanie formacyjne odbędzie się w najbl. niedzielę - tj. dn. 5.III. na Mszy św. o godz. 18.30 na pl. Grzybowski 3. Zainteresowanych - serdecznie zapraszamy!
2. Drugim wydarzeniem o wymiarze również społecznym - nie tylko wewnątrz harcerkim - oraz dość charakterystycznym dla nas - było drugie już spotkanie w kościele św. Zygmunta. Zdecydowano tam dn. 25.II. w gronie instruktorów harcerskich i saint. - założenie i zamiar rejestracji tzw. "Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej", o czym już zresztą pisał "Łącznik". Szkoda, iż najwięcej czasu i najbardziej burzliwa i emocjonalna była dyskusja na temat spraw mniej ważnych. Okryjmy to płaszczyznę dyskrecji. Natomiast nie można pominąć, że brak był kultury w wysławianiu się / pisał o tym b. trafnie w grudniow. nr. "Czujajmy" - dh. Jarosław Kurek./, oraz brak tolerancji w wypowiedziach i wobec wypowiedzi kogoś spoza "kręgu wtajemniczonych" Wszak chyba tutaj również obowiązuje etyka chrześcijańska?
3. Również charakterystycznym dla obecnie przeżywanego etapu naszego życia - jest to, co działo się kilka dni temu w kościele na Powiślu w par. Dieciątka Jezusa. W nieobecności jakiegokolwiek księdza, w kościele le i o kilka m. od tabernakulum - tow. Jacek Kuroń mówił do ok. tysiąca swych wielbicieli - opodrzynianiu gardła itp. mało chrześcijańskich sprawach. Żal o tym pisać, jak zachowywali się obecni. Ale jak ocenić księdza, który na to pozwolił?
4. "Powrotem relikwii / tj. pozostałości/Majestatu Rzeczypospolitej" nazwał "Czerwony Sztandar" /nr. z dn. 14.II./ odanie polskiej misji z dyr. prof. Gieysztorom z Zanku Królewskiego - "grobowych szat króla Stanisława Augusta" - oczywiście Poniatowskiego. Wydaje się nam, iż majestat Rzeczypospolitej nie zawiera się w szatach, nawet koronacyjnych, lecz w osobie króla. Jednak ten ostatni nasz król - jak powinniśmy pamiętać - złożył koronę stóp tej władczyni obecnej nam i wrogiej, z której łaski ją otrzymał. Umarł na jej łaskawym chlebie i u jej stóp. tam też jego miejsce było. Trudno w nim dostrzec "Majestat Rzeczypospolitej". Ten pozostał raczej i spoczął z woli Narodu - na osobie wygnanego Tadeusza Kościuszki - i na tyłu innych, wiernych synów wyznaczonej z map Europy Ojczyzny, rozproszonych po świecie. Może raczej nadejdzie i czas, że powrócą nie szaty - lecz symbole wielkości Rzeczypospolitej - zrabowane przed laty - z muzeów i skarbców zaborców?
5. Spośród spraw społecznych - wart wymienić wiele inicjatyw również harcerskich - niosących pomoc Polakom b. odległym od Kraju. Byli tak długo zapominani, że należało to jakoś nadrobić. Taką inicjatywę podjął krąg harcerzy z 22WDH - zachęcając do tego innych. W ciasnych korytarzach z tyłu kość. Matki Bożej Łaskawej zebrał się spory tłum po Mszy św. dn. 26.II. i słuchał wyjaśnień i zaproszenia do niesienia pomocy Polakom w Kazachstanie. Podajemy jeszcze jeden ośrodek polski - nieco bliższy, ale ni mniej potrzebujący pomocy w książkach i mat. o Polsce: to Łotwa. Niedawno powstał "Kulturalno - Oświatowy Ośrodek Polaków Daugawpilsu "Promień" Myślę, że adres możnaby dostać w Tow. Łączności z Polonią.

M a k ł a d : 99 egz.

D o użyciu wewn.

